

Buczer, Marzenia

Moje życie nie jest labiryntem niepowodzeń
Ale której bym nie wybrał z dróg na pewno na niej zabłądzą
Myśli tysiące w ciągu minuty przelatują mi przez głowę
Setki pomysłów próbuje wcielić w życie nim zakończę dobę
Nie ważne dzieciak co masz na sobie
Nie oceniam po okładce
I mimo, że bywało ciężko za życie dziękuję Bogu i matce
Łapczywie łapiąc każdy oddech
Dostałem dar ? to zobowiązuje by coś płuć robić progres
Nie wszystkie wybory były dobre -wielu rzeczy żałuję
Ale nadal mam serce do walki
Nadal mam duszę, którą muzykę czuje (czujesz x6)

To daje mi siłę
Wciąż wyzwania podejmuje
Nie istnieje dla mnie określenie ?to jest niemożliwe?
Niemożliwe jest to, że nie wierzysz we własną siłę
Wyobraźnia nie ma granic bariery tworzymy sami
Pierdole bariery i latam za marzeniami Taaak

Wszyscy wielcy znawcy tematu krytycy naszej muzyki
Dla których czas się zatrzymał na etapie klasyki
Tylko samplowane bity tylko rap z przesłaniem
Bo jeśli ktoś się bawi słowem
W ich przekonaniu ma ostro najebane w głowie
Więc powiedz dlaczego ja tak to robie
Czy nie było by prościej gdyby mi przewinę ziomek
Że mam przejebane w życiu nie na widzę policji
Że reprezentuje ulice w chuju mam za hajssem wyścig
Pewne kwestie podstawą wiem jak trzeba się zachować
I w każdym kawałku nie muszę tego manifestować
Nie chce tracić energii na coś co jest oczywiste
Chce chwycić swoje marzenia bo bez nich nie będę istnieć
Mam taką wiksę dawno już mam inne priorytety
Konsekwentnie i powoli dążę do celu bo świat jest kręty
Może jestem jebnięty naiwnie wierząc że się uda
Ale dalej wiem jedno praca i wiara czynią cuda